

**Każdy naród charakteryzuje się określonym rodzajem psychiki zbiorowej (charakterem narodowym). Ma też imponderabilia, które dyktują mu cele do osiągnięcia, wybór metod ich realizacji i sojuszników na arenie międzynarodowej. Prawidłowa diagnoza celów danej wspólnoty etnicznej pozwala na podjęcie kroków zaradczych dla ochrony narodu zagrożonego dążeniami sąsiada-agresora.**

Klasycznym przykładem polityki państwowej prowadzonej bez właściwego rozeznania charakteru narodowego i kategoriicznych interesów państwowych była polityka Polski wobec Republiki Litewskiej. Szumne, ambitne założenia polityki polskiej (tzw. „idea jagiellońska”) poniosły sromotną klęskę, a nasi rodacy na Wileńszczyźnie wystawieni zostali na szowinizmem w stylu Hakaty.[1]

Choć opracowanie niniejsze siłą rzeczy nie odpowie na wszystkie kwestie, które należałoby wziąć pod uwagę, aby zapewnić szacunek dla polskiej kultury i prawa narodowe dla naszych rodaków znad Wilii, niemniej może być ogólnym drogowskazem jakich metod litewscy Bałtowie mogą się chwytać aby polskość na Litwie zdusić oraz w jaki sposób zamiarom tym można się przeciwstawić.

**Charakter narodowy litewskich Bałtów - Żmudzinów sami zainteresowani definiują jako chydrość** - „My Litwini jesteśmy narodem małym, więc naszą metodą musi być chydrość!”[2] Cechę tę opisuje prof. Konrad Górski w sposób następujący: „Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki [po wkroczeniu wojsk sowieckich w roku 1940 - Cz. P.] wczorajsi nacjonaści litewscy zaczęli się przekształcać w zażartych komunistów, aby pod płaszczykiem gorliwości komunistycznej realizować swe nacjonalistyczne cele”[3]; „ci sami Litwini, którzy po wejściu do Wilna [w roku 1939 - Cz. P.] narzucali Polakom język rosyjski wobec powszechnej nieznamości litewskiego, teraz oburzali się, jeśli Polak używał języka rosyjskiego, bo to miało być - według nich - ‘rusyfikowaniem’ Litwy”.[4] Dalej zaś autor wskazuje, że „Ci sami ludzie, którzy za radzieckich czasów [w latach 1940-1941 Cz. P.] udawali gorliwych komunistów, z chwilą wejścia Niemców [w roku 1941 - Cz. P.] zrobili się fanatycznymi hitlerowcami. Ci sami ludzie (można to udowodnić nazwiskami), którzy w radzieckiej Litwie pełnili funkcje tzw. ‘politruków’, tj. politycznych kierowników różnych instytucji, po wejściu Niemców okazali się skrajnymi nacjonalistami, już nie potrzebującymi nosić więcej przybranej maski. Tak np. ‘politrukiem’ w Litewskiej Akademii Nauk był niejaki Jereminas, niegdyś ksiądz i doktor teologii, który po wejściu Niemców od razu zrobił się nacjonalistą i wrogiem Sowietów; co ciekawe, nikt z pracujących w tej instytucji Litwinów nie miał mu tego za złe, że był on kiedyś „politrukiem”, wszyscy uważali jego postępowanie za naturalne i zgodne z litewskimi interesami narodowymi.”[5]

Chydrością kierowali się litewscy Bałtowie w relacjach z Polską w całym dwudziestoleciu, licząc od odzyskania

niepodległości w roku 1991. Kapitalnym osiągnięciem polityki żmudzkiej, gwarantującym Republice Litewskiej zachowanie opanowanego kosztem Polski Wilna i Wileńszczyzny, było podpisanie w dniu 26 kwietnia 1994 r. Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy (Dz.U.1995.15.71). Uzyskanie zasadniczego celu swojej polityki w niezmiernie trudnej sytuacji międzynarodowej, świeżo po odzyskaniu niepodległości, przy silnych wpływach rosyjskich w regionie oraz bez przynależności do Unii Europejskiej i NATO, było spektakularnym sukcesem Żmudzinów. W zamian za desinteressement strony polskiej wobec Wileńszczyzny litewscy Bałtowie zobowiązali się do respektowania praw ojczyźnianych polskiej mniejszości narodowej, przede wszystkim w zakresie używania języka ojczystego w kontaktach urzędowych, nieskrępowanego szkolnictwa polskiego oraz pisowni imion i nazwisk w ich rodzimym brzmieniu[6]. Ponadto w podzięce za polski lobbings na rzecz przyjęcia Republiki Litewskiej do NATO, UE i innych organizacji międzynarodowych, których Polska już była członkiem, oraz w rewanżu za ustanowienie połączeń infrastrukturalnych pomiędzy oboma krajami, korzystnymi przede wszystkim dla strony „litewskiej”, Żmudzini zapewnili o woli rozwiązania także innych ważnych dla Polaków na Litwie kwestii, zwłaszcza zwrotu ziemi prawowitym polskim właścicielom. Po osiągnięciu żywotnych celów polityki zagranicznej strona żmudzka z zobowiązań i zapewnień składanych wobec naszego kraju się nie wywiązała. Późniejsza presja rządu polskiego w kierunku respektowania zawartych umów i złożonych deklaracji doprowadziła jedynie do zaognienia relacji pomiędzy oboma państwami i poszukiwania przez Republikę Litewską partnerów strategicznych wśród innych krajów. Żmudzka polityka chytrych objawiła się w całej pełni. Jest ona zupełnie odmienna od realizowanej przez Polskę politykę miłości i zaufania, uznawanej przez innych, jak się okazuje, za naiwność i głupotę.

Polska okazywała Republice Litewskiej pełne zaufanie, uważając to państwa za odrodzoną historyczną Litwę, niegdysiejszą uczestniczkę I Rzeczypospolitej. Było to jednak elementarne nieporozumienie. Utożsamiono bowiem współczesne państwo Bałtów ze słowiańskim, i w znacznej mierze polskim, historycznym Wielkim Księstwem Litewskim. Współczesna Republika Litewska nie ma zaś z Wielkim Księstwem Litewskim wiele wspólnego, będąc jego antytezą - wrogiem i zaprzeczeniem. Prawidłowe rozeznanie tej kwestii przez polską klasę polityczną pozwoliłoby uniknąć owej bolesnej lekcji stosunków międzynarodowych, której twór państwowy określający się samozwańczo jako „Republika Litewska” udzielił władzom III RP.

Kolejną kwestią, którą dla właściwego zrozumienia polityki żmudzkiej trzeba znać, są jej imponderabilia. Wielu współczesnym Polakom wydaje się, że państwo Żmudzinów, broniąc swojej niepodległości i znajdując się w porównywalnym do polskiego położeniu geopolitycznym, siłą rzeczy szukać będzie oparcia w naszym kraju. Tymczasem **racją stanu Bałtów nie jest niepodległość państwowa w takim znaczeniu, jak postrzegają to siły niepodległościowe w naszej Ojczyźnie.**

**Zasadniczym celem polityki litewskich Bałtów w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej (1918-1944) było opanowanie Wilna i usunięcie stamtąd Polaków. Prześladowanie polskości stanowi główny cel państwa „litewskiego”.[7]**

## Ku wielkiej Litwie. Permanentna wojna etniczna jako metoda realizacji celów narodowych Żmudzinów.

Jak pisze Krzysztof Buchowski „Nadrzędnemu celowi odzyskania Wilna podporządkowano niemal całość interesów narodowych i państwowych. Idea ta stała się bodaj najważniejszym elementem krystalizowania się litewskiej tożsamości narodowej oraz istotną kartą w rozgrywkach politycznych... Mit wileński stanowił część litewskiej legendy nacjonalistycznej.”[8] Dalej autor wskazuje, że „Od pierwszych lat niepodległości kraju prowadzono masową akcję pod hasłem wsparcia dla ‘okupowanej Litwy’ [chodzi o tzw. polską okupację Wileńszczyzny w okresie międzywojennym – Cz. P.] oraz protestu przeciwko postępowaniu okupantów. Nie było na Litwie siły politycznej, która kwestionowałaby konieczność odzyskania stolicy i zagrabionego terytorium... W działalność na rzecz odzyskania Wilna i wsparcia wileńskich Litwinów angażowały się partie polityczne, największe autorytety świata kultury, dziennikarze, duchowni, a także władze państwowe. Od najmłodszych lat w przedszkolach i szkołach dzieci uczyły się o uciemnionej stolicy. Motywy wileńskie, zwykle bardzo emocjonalne, stale były obecne w prasie, na deskach teatrów, pieśniach, w rozlicznych publikacjach, dziełach sztuki. Tradycyjnie bardzo rozbudowaną działalność propagandową prowadził wspierany przez państwo, istniejący od 1919 r. paramilitarny Litewski Związek Strzelców (Lietuvių Šaulių Sąjunga – tzw. Szaulisi), a także inne organizacje, w tym przybudówki partyjne. Najważniejszym stowarzyszeniem, którego jedynym celem było propagowanie ‘idei wileńskiej’, stał się Związek Wyzwolenia Wilna (ZWW, lit. Vilniaus Vadavimo Sąjunga) działający od 1925 r.”[9]

Również Piotr Łossowski wskazuje, że idea walki o Wilno dla społeczeństwa litewskich Bałtów stanowiła „w określonym sensie główną oś, wokół której koncentrowało się życie polityczne Litwy. Była jednocześnie zasadniczym celem i wytyczną aktywności zewnętrznej państwa. Sprawa urastała do rangi posłannictwa narodowego, a akcja prowadzona wewnątrz kraju była przemyślana i centralnie kierowana. Opisem dziejów zmagania o Wilno wypełnione były programy szkolne; na wyobraźnię i uczucia społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, silnie oddziaływała propaganda stale prowadzona w prasie i radio... Nie zliczyć broszur, artykułów, wierszy i sztuk teatralnych napisanych o sprawie Wilna”. [10] Po przewrocie wojskowym w nocy z 16 na 17 grudnia 1926 r. państwo Bałtów jednoznacznie wsparło i otoczyło Związek Wyzwolenia Wilna opieką. Pod jego wpływem w konstytucji Republiki Litewskiej z 1928 r. znalazł się zapis o Wilnie jako stolicy państwa. Aktywistami organizacji byli „prezydent, kolejni premierzy, ministrowie, wysocy dygnitarze i urzędnicy. Antanas Smetona, jeden z założycieli ZWW, w publicznych wypowiedziach oraz w praktyce stale identyfikował interes Litwy z odzyskaniem Wilna. Litewska polityka niemal bez reszty podporządkowana została temu zadaniu.”[11]

W ocenie Buchowskiego mit wileński jest jednym z najważniejszych czynników decydujących o kształcie żmudzkiej tożsamości narodowej w dwudziestym wieku. Autor wskazuje, że „Stworzony w okresie międzywojennym mit Wileńszczyzny jak terytorium ‘Litwy okupowanej’ przez Polskę, zrodził określone konsekwencje do dzisiaj odczuwalne w poglądach litewskiej opinii publicznej i pracach badawczych”. [12] Krzysztof Buchowski podnosi, że międzywojenna „Litwa oficjalnie głosiła, iż znajduje się w stanie wojny z Polską, w kolejnych konstytucjach umieszczano zapis o Wilnie jako litewskiej stolicy czasowo tylko okupowanej przez Polskę... **Na forum międzynarodowym Litwa szukała poparcia dla kierunku swej polityki przede wszystkim w Niemczech oraz ZSRR. Zakładano przy tym trwałe charakter konfliktu między Polską a**

### **tymi państwami, co miało szachować Polskę i sprzyjać litewskim roszczeniom do Wilna.”[13]**

Z kolei prof. Konrad Górski uważa, że „dzięki traktatowi z Rapallo i współpracy niemiecko-sowieckiej Litwa mogłaby [na co liczyła - Cz. P.] bezpiecznie zaatakować Polskę, bez obawy, że ewentualne zwycięstwo sowieckie pociągnie za sobą zajęcie Litwy, bo do utworzenia czerwonej Litwy nie dopuściłyby Niemcy”. [14] Gdy w roku 1932 Polska uregulowała stosunki z ZSRR, a w roku 1934 z Niemcami, wywołało to w Republice Litewskiej polityczne trzęsienie ziemi i kraj ten coraz poważniej rozważał zmianę antypolskiego kursu. [15]

W latach II wojny światowej litewscy Bałtowie licznie i ochoczo kolaborowali z hitlerowskimi Niemcami. Było to naturalną konsekwencją tego, że przez cały okres 1919-1939 niepodległa Republika Litewska stanowiła ekspozyturę niemieckiej walki przeciw Polsce. [16] Żmudzkie oddziały policji i wojska odznaczały się w latach 1941-1944 niebywałym okrucieństwem i nienawiścią wobec polskich mieszkańców Wileńszczyzny. Symbolem ich terroru na Wileńszczyźnie stały się Ponary, gdzie hitlerowcy ze Żmudzi zamordowali około 100 tysięcy obywateli polskich - Polaków i Żydów. [17]

Żeby zrozumieć przyczyny zoologicznego antypolonizmu Bałtów, który popchnął ich do masowych zbrodni etnicznych na Polakach trzeba poznać i przeanalizować podstawowe cele narodowe Żmudzinów.

Początki roszczeń terytorialnych Żmudzinów do ziem zamieszkałych przez Polaków sięgają odrodzenia narodowego Bałtów. Gazeta „Auszra” domagała się w roku 1883 rewindykacji dla Bałtów nie tylko Wilna, lecz także Suwałk, Grodna i Białegostoku, a więc ziem, na których ludności pochodzenia żmudzkiego nie było w ogóle. [18] Czasopismo przemawiało w imieniu całego społeczeństwa zamieszkującego teren dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, podczas gdy nie tylko szlachta i mieszkańcy miast, ale także duża część ludu w guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej odczuwała swą przynależność do polskości i nie miała nic wspólnego ani z językiem Żmudzinów, ani z ich poczuciem plemiennym.

W ocenie profesora Konrada Górskiego „drobna stosunkowo część społeczeństwa w dawnym Wielkim Księstwie Litewskim, a mianowicie chłopstwo etniczne litewskie, wyłamując się z tradycji historycznej i narodowego poczucia polskiego, zapragnęło stworzyć osobną narodowość. Ta drobna część dawnej Litwy nie miała jednak żadnego prawa decydować o całości”. [19]

Po powstaniu u boku Rzeszy Niemieckiej państwa litewskich Bałtów, dążyło ono przy pomocy Niemiec do opanowania maksymalnego obszaru byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. [20] Przy patronacie niemieckim Taryba [21] proklamowała w dniu 11 grudnia 1917 r. „wznowienie niepodległości państwa litewskiego ze stolicą Wilnem i rozwiązanie wszelkich państwowych połączeń, jakie istniały między nim a innymi narodami”, co odnosiło się do unii z Polską. Zadeklarowano natomiast „udanie się do niemieckiego cesarstwa o pomoc i opiekę”. Taryba opowiadała się za wiecznym i mocnym stosunkiem owego w istocie antylitewskiego państwa z Rzeszą, który oparty byłby na konwencji militarnej i komunikacyjnej, unii celnej i monetarnej. [22] Litewscy

## Ku wielkiej Litwie. Permanentna wojna etniczna jako metoda realizacji celów narodowych Żmudzinów.

Bałtowie stanowczo odżegnawali się za to od jakichkolwiek związków federacyjnych z Polską i w rokowaniach z rządem polskim wiosną 1919 r. domagali się przyłączenia do nowo powstałego państwa rozległych obszarów polskich położonych między Dźwiną, Niemnem i Narwią.[23]

Roszczenia Żmudzinów nie liczyły się zupełnie z zagrożeniem utraty świeżo odzyskanej niepodległości.

Gdy „w połowie grudnia 1918 r. nawała bolszewicka zbliżyła się do Wilna ... rząd polski zrobił pierwszy krok pod adresem rządu Waldemarasa, proponując wspólne działania obronne przeciw bolszewikom, i doczekał się odpowiedzi (z dn. 23 grudnia 1918 r.), że Litwini gotowi są przyjąć polską pomoc ale tylko pod warunkiem natychmiastowego uznania państwa litewskiego ze stolicą Wilnem”.[24]

W celu realizacji swoich narodowych dążeń Bałtowie współdziałali z Niemcami, którzy popierali Żmudzinów przeciwko Polakom, uznawali bowiem polskie aspiracje terytorialne za niebezpieczne. I tak np., „W końcu marca 1919 r. oficjalnie poinformowano Tymczasową Radę Obywatelską Okręgu Suwalskiego o przekazaniu władzy nad całą Suwalszczyzną litewskiej Tarybie. W początku maja do niemieckich wojsk w Sejnach i Suwałkach dołączyły świeżo sformowane oddziały litewskiej armii”.[25] Gdy na skutek nacisków Ententy Niemcy opuścili Suwałki 22 sierpnia 1919 r., Żmudzini przy niemieckiej kuratelii obsadzili wojskiem linię Czarnej Hańczy i zajęli Sejny. Uczynili tak pomimo, że na mocy wytycznej przez marszałka Ferdynanda Focha linii demarkacyjnej południowa Suwalszczyzna miała znaleźć się w Państwie Polskim.[26]

W zamiarze opanowania rozległych ziem Litwy centralnej z Wilnem, Grodnem, Lidą, Suwałkami, Smorgomiami, Święcianami i Brańskiem litewscy Bałtowie prowadzili w Moskwie w roku 1920 rokowania pokojowe z Sowietami. W czasie, gdy na skutek porażek polskich front sowiecko-polski zbliżył się do Wilna, rokowania zostały przyspieszone. Na mocy zawartego 12 lipca 1920 r. „litewsko”-sowieckiego traktatu pokojowego Rosja przyznała Republice Litewskiej nie należące do żadnej z umawiających się stron terytoria obejmujące Wilno, Smorgonie, Lidę i Grodno, na których to obszarach ludność bałtycka prawie nie zamieszkiwała. Jednocześnie dowództwo bolszewickie zaproponowało Bałtom, aby niezwłocznie uderzyli na Polaków.

Wprawdzie rząd kowieński otwarcie wojny Polsce nie wypowiedział, to jednak, jak ujawnił w pracy „Pochód za Wisłę” dowódca sowieckiego Frontu Zachodniego Michaił Tuchaczewski „Kiedy tylko Litwini wyczuli, że Armia Czerwona odnosi zupełnie wyraźne powodzenia, ich stanowisko neutralne natychmiast zmieniło się na wrogie w stosunku do Polski. Oddziały litewskie uderzyły na polskie siły, zajmując Nowe Troki i stację Landwarów. Szybki ruch korpusu konnego i pomoc wojska litewskiego odcięły północnej armii polskiej linię odwrotu ku Oranom i Grodnu.”[27]

Jak pisze natomiast K. Buchowski, gdy latem 1920 r. po odbiciu Wilna Polakom bolszewicy przekazali je Żmudzinom, wojska Republiki Litewskiej już z własnej inicjatywy, współdziałając z Armią Czerwoną, zajęły południowe powiaty Suwalszczyzny.[28]

Natomiast Piotr Łossowski wskazuje, że współpraca żmudzko-sowiecka w czasie wojny polsko-bolszewickiej polegała nie tylko na gwałceniu przez Republikę Litewską neutralności i bezpośrednich akcjach zbrojnych. Ujawniony w 1959 r. tajny załącznik do artykułu II traktatu żmudzko-sowieckiego przewidywał zgodę rządu kowieńskiego na przepuszczenie przez swoje terytorium walczących oddziałów Armii Czerwonej. Już zaś z własnej inicjatywy Bałtowie przepuścili na front bolszewicko - polski tysiące uciekających z internowania w Prusach Wschodnich sowieckich żołnierzy, którzy zasilili front sowiecki pod Grodnem.[29]

„Oceniając powstałą wskutek postępowania Litwy sytuację wojenną, marszałek Józef Piłsudski tak napisał po latach: ‘Od tej chwili my, Polacy, mieliśmy dwie wojny zamiast jednej... Litwa wyszła z dotychczasowej neutralności i wzięła udział po stronie Sowietów. Na szali wypadków wojennych późniejszych, aż do zakończenia orężnego starcia, fakt ten był dodatkowym ciężarem, nieraz wielkim, cisnącym naszą polską szalę ku dołowi na wagach dziejowych’. Korzystając z odwrotu wojsk polskich, Litwini w lipcu 1920 r. zajęli Sejny i Suwałki, a w końcu sierpnia władze sowieckie przekazały im Wilno.”[30]

Zwolennicy polskiego prometeizmu najchętniej wymazaliby ten epizod wspólnych polsko-„litewskich” dziejów z kart historii, jako niewygodny z uwagi na współczesną wspólnotę interesów polsko-„litewskich”. Tymczasem rzetelnie udokumentowane fakty dowodzą, że Bałtowie do wspólnoty takiej się nie poczuwają. Występuje ona jedynie po stronie twórców doktryny i polityki polskiej.

W ocenie Konrada Górskiego „jeśli czołowi ludzie Litwy widzieli, jakie są istotne zamiary Rosji w stosunku do Litwy i do Polski, a mimo to szukali nadal oparcia o Rosję bolszewicką przeciw Polsce, to trudno się dość nadziwić tego rodzaju bezmyślności”.[31] Bałtowie nie mogli bowiem oczekiwać, że w przypadku zwycięstwa Sowietów w roku 1920 niepodległość ich młodego państwa zostanie zachowana. W konsekwencji należy uznać, iż **akceptowali włączenie tego kraju w skład Związku Sowieckiego w zamian za korzyści terytorialne uzyskane przy pomocy Rosji kosztem Polski. Taktyka ta w relacjach z Rosją i Niemcami będzie odtąd regularnie towarzyszyć poczynaniom litewskich Bałtów. Żmudzini permanentnie wykorzystywali walkę Państwa Polskiego z sąsiednimi mocarstwami i realizowali główny cel swojej polityki, tj. opanowanie Wileńszczyzny i usunięcie stamtąd polskości.**

Niezmiennie cele polityki „litewskiej” doskonale przedstawia Piotr Łossowski. Pisze on, że „10 października 1939 r. podpisany został litewsko-sowiecki pakt o wzajemnej pomocy, na mocy którego ZSRR przekazywał Wilno Litwie, ale jednocześnie na terytorium tego kraju miały powstać sowieckie bazy wojskowe. W takich to okolicznościach zrealizowane zostały wieloletnie dążenia Litwinów do zawładnięcia Wilnem. Wojska litewskie wkroczyły do miasta 28 października 1939 r.... W tym czasie z całą wyrazistością wyszła na jaw polityka litewska w zajęтым kraju, jej dążenia i metody działania, które zdominują postępowanie strony litewskiej na czas dłuższy”[32]

Napotykać w zajęтым mieście świadomą swej polskości, patriotyczną ludność, „władze litewskie po krótkim



okresie wahań obrały w Wilnie ostry kurs lituanizacyjny. Zechciano zmienić na swoją korzyść rzeczywistość, stworzyć fakty dokonane. Wymagało to, oczywiście, podjęcia brutalnych, bezwzględnych kroków wobec miejscowej ludności polskiej. Nie cofnięto się jednak przed niczym. Jakby podejrzewając, że czas dany Litwinom nie jest długi, spieszono się bardzo. Wykorzystano przy tym sposoby i metody walki z Polakami, które stosowano już wcześniej na Litwie kowieńskiej. To jednak, co tam rozłożono na lata, tu usiłowano zrealizować w ciągu miesięcy czy nawet tygodni.”[33]

Jak pisze Krzysztof Buchowski „W otoczeniu prezydenta Antanasa Smetony zwyciężyła koncepcja lansowana przez radykalne kręgi narodowców, sprowadzająca się do izolacji ‘polskich cudzoziemców’ i przeprowadzenia jak najszybszej lituanizacji Wileńszczyzny. W litewskiej opinii publicznej w sprawie stosunku do świadomych narodowo Polaków na Wileńszczyźnie ton nadawały takie wypowiedzi jak głos profesora Vaclovasa Biržiški [chodzi chyba o Mykołasa Biržiškę, prezesa Litewskiej Akademii Nauk – Cz. P.], [który] apelował do władzy o ‘zdjęcie białych rękawiczek póki nie jest jeszcze za późno’. Inny publicysta przekonywał, że ‘na sfanatyzowanych panów polskich wywiera wrażenie tylko twarda postawa’”.[34]

Blisko jedną trzecią mieszkańców Wileńszczyzny (około 150 tysięcy osób) władze kowieńskie zaliczyły do kategorii „cudzoziemców”. Nie mogli oni swobodnie poruszać się po kraju, nie mieli prawa do pracy najemnej, nie wolno im było należeć do jakichkolwiek organizacji społecznych, a nawet dyskutować w miejscach publicznych.[35] **Jednym z głównych posunięć polityki niepodległej Republiki Litewskiej wobec polskiej ludności Wileńszczyzny było zlikwidowanie wszystkich polskich organizacji społecznych, kulturalnych i zawodowych wraz z zaborem ich mienia.**[36] Energicznie zacierano zewnętrzne oznaki polskości – zmieniano nazwy ulic, wprowadzano oznakowania wyłącznie w języku Bałtów, usunięto język polski z życia publicznego, nakazano zamieszczanie żmudzkich napisów na szyldach i reklamach. Władze Republiki Litewskiej zwolniły z pracy około sześciuset nauczycieli, blisko tysiąc urzędników i dwa tysiące pracowników kolei. Ograniczono swobodę działania szkolnictwa, wprowadzono obowiązek nauki języka okupantów.

Wobec broniącej swej godności narodowej młodzieży wileńskiej nauczyciele żmudzcy uciekali się do bicia, grozili rewolwerami, wzywali policję. Żmudzini zlikwidowali także Uniwersytet Wileński. Władze kowieńskie działały wszelkimi środkami, nie cofając się przed żadną niegodziwością. Wywoływały nawet awantury i bójki w kościołach aby zmusić kapłanów do wprowadzenia do nich wyłącznie języka żmudzkiego.[37]

O tym, że zasadniczym, niezmiennym i fanatycznym celem polityki Republiki Litewskiej jest niszczenie polskości na zajętych terenach dowodzi decyzja rządu tego kraju podjęta w przededniu wkroczenia wojsk sowieckich do Kowna w dniu 15 czerwca 1940 r., kiedy to w obliczu śmiertelnego zagrożenia utraty niepodległości, zdecydowano się na definitywną likwidację polskich gimnazjów i szkół początkowych na Kowieńszczyźnie.[38]

Utrata niepodległości przez Republikę Litewską w roku 1940 wskutek jej przyłączenia do Związku Sowieckiego, a w roku 1941 zajęcia przez III Rzeszę, nie zmieniły celów polityki żmudzkiej, ani nie poprawiły stosunku Bałtów do

ludności polskiej.

Jak pisze Piotr Łossowski „wśród społeczeństwa litewskiego ujawniły się bardzo silne tendencje do współpracy z Niemcami, mimo że występowali oni w charakterze okupantów kraju. Kierunek ten reprezentowali nie tylko ludzie skupieni w kolaboranckiej administracji. Idea współpracy z Niemcami, znalezienia oparcia w III Rzeszy, była popularna w dość szerokich kręgach ludności. Natomiast przeciwnicy hitleryzmu, choć takich również nie zabrakło, nie odgrywali roli decydującej. Organ kolaborantów, gazeta ‘Naujoji Lietuva’, rozpoczęła wkrótce po wejściu Niemców drukowanie cyklu artykułów ideologicznych, w których nieustannie powtarzało się twierdzenie, że Litwa jest sprzymierzeńcem Niemców. Z ich losem sprzęgła na wieki swój własny, ponieważ jest sercem oddana idei ‘nowej Europy’, budowanej przez ‘wielki naród niemiecki’. Nic dziwnego, iż przy takim ogólnym nastawieniu znalazło się sporo młodzieży, która była gotowa aktywnie, z bronią w ręku, współdziałać z Niemcami.”[39] Hitlerowskie Niemcy stworzyły więc, „opierając się na ludności litewskiej, formacje pomocnicze Policji Porządkowej (zwane popularnie policją litewską), a lokalnym strukturom niemieckiej Policji Bezpieczeństwa (Geheime Staatspolizei – Gestapo) podporządkowały odtworzone służby litewskie (Saugumo policija – Sauguma). Wspólnie z niemieckim aparatem terroru odpowiedzialne były one za pilnowanie ładu okupacyjnego. Szczególną rolę w tych formacjach odgrywali członkowie przedwojennej organizacji paramilitarnej – Związku Strzelców Litewskich (Lietuvos Šaulių Sąjunga), cechującego się silnym nacjonalizmem, antysemityzmem i antypolonizmem”.[40]

Sauguma uchodziła wśród Żmudzinów za instytucję czysto „litewską”, otrzymując od nich specjalne poparcie.[41]

Bałtowie litewscy byli traktowani przez Niemców jako naród zaprzyjaźniony i de facto sprzymierzony. W czasie okupacji Wilna istniał tam teatr żmudzki i pomimo etnicznie polskiego charakteru Wileńszczyzny funkcjonowało tam szkolnictwo, język urzędowy i administracja Bałtów. Niemcy pozwalali też Bałtom niszczyć polską ludność cywilną i zawłaszczać polski stan posiadania. W ramach posiadanej swobody działania Żmudzini rozgromili całą polską strukturę kościelną na Wileńszczyźnie: arcybiskupa, seminarium duchowne, profesorów teologii Uniwersytetu Stefana Batorego i wszystkie zgromadzenia zakonne..... Na gruzach kościoła polskiego rozsiadł się żmudzki.[42]

**Masowa kolaboracja Żmudzinów z Niemcami nie byłaby możliwa gdyby nie utrwalony w niepodległej Republice Litewskiej w świadomości zbiorowej narodowy cel litewskich Bałtów. Celem tym było zaś zawładnięcie Wileńszczyzną.**

W raporcie specjalnym o sytuacji na Litwie według stanu na dzień 11 maja 1942 r. Komendant Główny AK gen. Stefan Rowecki „Grot” donosił rządowi RP w Londynie, że po zajęciu Wileńszczyzny w dniu 29 października 1939 r. „Nowi okupanci postanowili za wszelką cenę zlitwinizować Wilno przez zniszczenie polskośći we wszelkich jej przejawach, przy użyciu metod najbezwzględniejszych, w czym władze kowieńskie popierane były przez całe



Ku wielkiej Litwie. Permanentna wojna etniczna jako metoda realizacji celów narodowych Żmudzinów.

społeczeństwo litewskie, bez różnicy przekonań politycznych”.[43] **Wymierzone w polskość poczynania okupacyjnych władz żmudzkich w latach 1941-1944, pomimo, iż nie istniała już wówczas niepodległa Republika Litewska, były realizacją marzeń przywódców i całego owego narodu.**

Sytuacja międzynarodowa była dla Bałtów nadzwyczaj wygodna. Nie istniało niepodległe Państwo Polskie, które nawet w okrojonych granicach sprzeciwiałoby się metodom wojny etnicznej prowadzonej przeciwko Polakom na Wileńszczyźnie. Ogólny chaos wojny rozwiązywał ręce także wobec międzynarodowej opinii publicznej. W razie zaś przegranej III Rzeszy można było odpowiedzialność za zbrodnie zrzucić na Niemców czy ogólnie na hitlerowców, co też w istocie uczyniono.

**Agresję Żmudzinów przeciwko Polakom na Litwie można określić jako permanentną wojnę etniczną. Bezustanną, albowiem wpisaną w sam cel istnienia niepodległej Republiki Litewskiej i zakodowaną w tożsamości narodowej Bałtów jako jej podstawowy wyznacznik.** Prowadzona ona była różnymi metodami od końca XIX wieku, kiedy to ruch narodowy litewskich Bałtów zaczął się rodzić.

Żmudzini nigdy nie rezygnowali z osiągnięcia swojego narodowego celu zawładnięcia Wileńszczyzną, a zmieniali jedynie środki i metody agresji, tj. stosowali maksymalnie skuteczne rodzaje broni w danym czasie, choćby bardzo brutalne. Dlatego też w latach 1941-1944, wobec przewidywanej bezkarności, metodą wojny etnicznej były masowe zabójstwa Polaków.[44]

Prezes Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska” Helena Pasierbska – Wojtowicz w rozmowie z Piotrem Szubarczykiem wysunęła wniosek, że „Litwini byli święcie przekonani o ostatecznym tryumfie Hitlera. Postawili na niego i na swoją przyszłość u jego boku. A ponieważ zwycięzcy nie muszą się z niczego tłumaczyć, nie spodziewali się, że kiedyś przyjdzie czas rozliczeń.”[45]

W raporcie specjalnym o sytuacji na Litwie według stanu na dzień 11 maja 1942 r. Komendant Główny AK gen. Stefan Rowecki „Grot” wskazywał, że **„Gorliwość Litwinów została w ostatnich czasach nagrodzona przez okupanta... największą nagrodą było wydzielenie z Generalnego Komisariatu Białoruskiego rejonów Oszmiana, Świr i Ejszyszki (łącznie 200 000 mieszkańców) i przyłączenie ich do Litwy. Jest to częściowe zaspokojenie cudzym kosztem aspiracji Litwinów marzących o utworzeniu Litwy w granicach historycznych, choćby pod okupacją niemiecką...** Stosunek Litwinów do Polaków jest obecnie tak powszechnie wrogi, że nie można liczyć na objęcie ziem północno-wschodnich bez krwawej z nimi rozprawy. Raczej należy liczyć się z usiłowaniami planowego i zacieklego pogromu Polaków na Litwie i Wileńszczyźnie, gdy tylko Litwinom rozwiążą się ręce, co może nastąpić najpóźniej w okresie rozkładania się administracji i wojska niemieckiego, a może być świadomie zrobione przez Niemców już w okresie okupacji. Posiadanie w swym ręku zorganizowanej administracji, policji i resztek wojska pogrom ten Litwinom znakomicie ułatwi”.[46]

Realizując swoje narodowe cele Bałtowie dokonali w dniu 20 maja 1942 roku masakry polskiej ludności Świącian

i Łyntup. W odwecie za zasadzkę urządzoną przez partyzantkę sowiecką, w której zginęło trzech Niemców, żmudzkie siły policyjne rozstrzelały 400 Polaków z list zawczasu przez siebie przygotowanych.[47] Pogrom ten został dokonany przez ludzi ukształtowanych podczas służby w policji w niepodległej Republice Litewskiej, w atmosferze patologicznej nienawiści do wszystkiego co polskie, rozpalanej nieuzasadnionymi pretensjami o Wilno.[48]

Poza masakrami ludności polskiej Bałtowie wysiedlali polskich gospodarzy, sprowadzając w ich miejsce małorolnych lub bezrolnych chłopów żmudzkich. Jak donosił Delegat Okręgowy Rządu na Wileńszczyźnie w sprawozdaniu za I kwartał 1943 roku 'Do końca stycznia 1943 r. trwało wysiedlanie Polaków z niektórych rejonów Wileńszczyzny, rozpoczęte w połowie grudnia ub. roku. Wysiedlono parę tysięcy gospodarzy Polaków, mieszkańców wsi w gminie rzeszańskiej, podbrzeskiej i mejszagolskiej. Wysiedlanie pozornie nie było oparte na żadnym zarządzeniu władz niemieckich czy litewskich. Dokonywała tego miejscowa policja litewska, złożona z elementów obcych, napływowych. Wyrzucano Polaków w sposób brutalny, rabując ich mienie, inwentarz, zboże i rzeczy osobiste". [49]

Świadkowie wydarzeń na okupowanej Wileńszczyźnie nie mają wątpliwości, że toczyła się tam wojna etniczna, w której agresorem nie byli jacyś wyizolowani ze społeczeństwa żmudzkiego renegaci – kolaboranci, ale cały ten naród. Piotr Niwiński podnosi, że „w polskiej świadomości okupacja Wileńszczyzny w latach 1941-1944 istnieje jako okupacja niemiecko-litewska”. [50] Z kolei komendant Podokręgu AK Litwy właściwej dr Adam Dowgird ps. „Habdank” w piśmie z dnia 15 kwietnia 1944 r. do kolaborującego z Niemcami dowódcy Litauische Sonderverbände generała Povilasa Plechavičiusa napisał, że za dziesiątki tysięcy „zbrodni popełnianych na terenach Wileńszczyzny okupowanych przez Litwinów z ramienia Moskwy lub Berlina oskarżamy cały naród litewski, który umiał wychować zbrodniarzy i który nie umie i nie chce ukrocić tych zbrodniczych instynktów, a nawet ich potępić”. [51]

Natomiast w orędziu Dowódcy Oddziałów Partyzanckich Okręgu Wileńskiego pułkownika Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka” do społeczeństwa żmudzkiego zatytułowanym *Wezwanie Litwinów* z dnia 20 maja 1944 r. znalazł się apel do nacji żmudzkiej o zaprzestanie ostrego kursu antypolskiego. Komendant „Wilk” napisał m.in., iż „Na całe społeczeństwo litewskie spada moralna i fizyczna odpowiedzialność za to, że nigdy nie potępiło tych zbrodniarzy, a milcząco przyglądało się mordowaniu kwiatu Narodu Polskiego... Niemcy wydawali rozkazy, zaś policja i Sauguma litewska skwapliwie wykonywała te zarządzenia z cichą aprobatą społeczeństwa litewskiego.” [52]

Najgłośniejszym symbolem zbrodni Bałtów na Polakach Wileńszczyzny są Ponary. W tej podwileńskiej miejscowości struktury policyjne Żmudzinów w służbie niemieckiej – oddział Ypatingasis Būrys (tzw. strzelców ponarskich) rozstrzelał ok. 20 tys. Polaków. [53] W oddziale tym komendy wydawano po żmudzku, a jego członkowie nosili insygnia przedwojennej armii „litewskiej” – Pogoń. [54]

Polacy mordowani w Ponarach byli wyselekcjonowani spośród elity narodowej na podstawie list proskrypcyjnych przygotowanych przez Saugumę. W ten właśnie sposób w nocy z 16 na 17 września 1943 r. Sauguma aresztowała 140 Polaków, z których oprawcy zgładzili niezwłocznie m.in. światowej sławy lekarza - onkologa Kazimierza Pelczara, profesora prawa skarbowego Mieczysława Gutkowskiego oraz znanego adwokata wileńskiego Mieczysława Engiela.[55] „W Ponarach rozstrzelano ... wielu uczniów wileńskich gimnazjów, harcerzy, przedstawiciele inteligencji, w tym nauczycieli, księży, profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego”.[56]

Jak wskazuje Szczepan Sudry **„Szczególna gorliwość Litwinów - budujących chore wizje ‘wielkiej Litwy’ pod parasolem ‘tysiącletniej Rzeszy’ - w mordowaniu Polaków wynikała z antypolskiej propagandy nacjonalistycznej, wspieranej umiejętnie przez Niemców. Społeczność litewska w przedwojennym Wilnie stanowiła zdecydowaną mniejszość: niewiele ponad 2 proc. W zbrodniczych umysłach zrodził się więc straszny plan: wystarczy zabić część Polaków, pozostałych zastraszyć i zmienić im nazwiska, a miasto stanie się ‘czysto’ litewskie.** Informowały o tym na bieżąco raporty Delegatury Rządu RP na Kraj: ‘Litwini zawiedzeni w swych nadziejach przez Niemców jeszcze bardziej pragną zemsty nad pokonanymi Polakami. Stale grożą, że po wymordowaniu Żydów przyjdzie kolej na Polaków’ (maj 1942). ‘Wileńszczyzna w dalszym ciągu jest terenem najcięższego na obszarze ziem wschodnich Rzeczypospolitej terroru politycznego, w którym Litwini prześcigają się z Niemcami’ (sierpień 1942).”[57]

Z kolei Maria Wardzyńska ustaliła, że „Zdarzało się, że księża litewscy z ambon nawoływali do pogromu Polaków jako elementu gorszego od Żydów”[58]

Biorąc powyższe pod uwagę należy krytycznie odnieść się do lansowanej przez niektórych polskich polityków tezy, że za zbrodnie poszczególnych „renegatów z narodu litewskiego” współczesna niepodległa Republika Litewska nie odpowiada. Skoro bowiem odniosła korzyści terytorialne i majątkowe z tych mordów, to przypadają jej również „koszty” owego przysporzenia. **Zbrodniarze żmudzcy byli wychowankami szowinistycznej antypolskiej propagandy właśnie niepodległej Republiki Litewskiej z lat 1918-1940 i działali w imieniu ogółu litewskich Bałtów, na rzecz żmudzkiej racji stanu. Wypełniali to, ku czemu owa niepodległa „Litwa” ich wzywała, tj. przyłączyli Wileńszczyznę do Żmudzi i usuwali stamtąd polskich „okupantów” (poprzez masowe mordy ludności cywilnej i czystki etniczne).** Z tej perspektywy należy uznać, że policjanci Saugumy czy strzelcy ponarscy nie byli renegatami swojej ojczyzny, tylko jej oddanymi synami, albowiem współdziałanie Żmudzinów z hitlerowskimi Niemcami stanowiło klucz do realizacji celów polityki żmudzkiej, których samodzielnie stuprocentowo niepodległa Republika Litewska nie mogłaby nigdy osiągnąć.

**Pomimo upływu lat imponderabilia etnosu żmudzkiego nie uległy zmianie. Ponieważ zaś Bałtowie mają dziś ziemię wileńską w ręku, to ich bieżącym celem stała się kolonizacja Wileńszczyzny, wynarodowienie Polaków i zatarcie na Litwie śladów kultury polskiej. W zamian za realizację tego celu Żmudzini skłonni są poświęcić pełną niepodległość swego kraju, która i tak siłą rzeczy ma**

**względny charakter** (jest to mały kraj).

Najtrafniejszą puentę zamykającą rozważania o narodowych celach litewskich Bałtów stanowią słowa naocznego świadka dokonań Żmudzinów w okupowanym przez nich Wilnie, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego Konrada Górskiego: „**Dopóki nowi Litwini nie pozbędą się pretensji do Wilna, lub dopóki Polacy na Litwie nie przyjmą kultury litewskiej, nie ma mowy o wzajemnym porozumieniu.** To zostało powiedziane w 1905 r. i to jest diagnoza, która wyjaśnia cały przebieg antagonizmów polsko-litewskich aż do chwili obecnej. [...] Zamiary prowodyrów litewskich były pod tym względem jasne i jasno wypowiedziane. Wydawane przez nich po polsku czasopismo 'Litwa' głosiło, że cała Litwa katolicka bez względu na obecnie używany język polski, litewski czy białoruski, należy do jednego szczepu, tzn. do narodu litewskiego i że wszystkim tym żywiom, czy oni chcą czy nie chcą, należy przywrócić ich prawdziwy język narodowy”.[59]

---

[1] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Hakata>

[2] K. Górski, Divide et impera, Białystok 1995, s. 417.

[3] Tamże, s. 442.

[4] Tamże, s. 446.

[5] Tamże, s. 449. Zob. też R. Korab – Żebryk, Biała księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie, Lublin 1991, s. 33.

[6] Wyciąg z traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską

### Artykuł 13

**1. Układające się Strony zobowiązują się do poszanowania międzynarodowych zasad i standardów dotyczących ochrony praw mniejszości narodowych, w szczególności zawartych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w Międzynarodowych paktach praw człowieka, w odpowiednich dokumentach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a także w Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, wraz z protokołami dodatkowymi, przyjętymi przez obie strony.**

**2. Osoby należące do mniejszości polskiej w Republice Litewskiej,** czyli osoby posiadające obywatelstwo litewskie, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do narodowości, kultury lub tradycji polskiej oraz

uznają język polski za swój język ojczysty, a także osoby należące do mniejszości litewskiej w Rzeczypospolitej Polskiej, czyli osoby posiadające obywatelstwo polskie, które są litewskiego pochodzenia albo przyznają się do narodowości, kultury lub tradycji litewskiej oraz uznają język litewski za swój język ojczysty, **mają prawo indywidualnie lub wspólnie z innymi członkami swej grupy do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwijania swej tożsamości narodowej, kulturowej, językowej i religijnej, bez jakiegokolwiek dyskryminacji i przy zachowaniu pełnej równości wobec prawa.**

#### **Artykuł 14**

Układające się Strony oświadczają, że osoby wymienione w artykule 13 ustęp 2 mają w szczególności prawo do: - **swobodnego posługiwania się językiem mniejszości narodowej w życiu prywatnym i publicznie, - dostępu do informacji w tym języku, jej rozpowszechniania i wymiany oraz posiadania własnych środków masowego przekazu, - uczenia się języka swojej mniejszości narodowej i pobierania nauki w tym języku,** - zgodnego z prawem krajowym zakładania i utrzymywania własnych instytucji, organizacji lub stowarzyszeń, w szczególności kulturalnych, religijnych i oświatowych, w tym szkół wszystkich szczebli, które mogą się ubiegać o dobrowolne wkłady finansowe i inne, z kraju i z zagranicy, jak również o pomoc publiczną, oraz uczestniczenia w międzynarodowych organizacjach pozarządowych, - wyznawania i praktykowania swojej religii, w tym nabywania, posiadania i wykorzystywania materiałów religijnych oraz prowadzenia oświatowej działalności religijnej w języku mniejszości narodowej, - ustanawiania i utrzymywania nie zakłóconych kontaktów między sobą w obrębie swego kraju, jak również kontaktów poprzez granicę z obywatelami innych państw, z którymi łączy ich wspólne pochodzenie narodowe, - **używania swych imion i nazwisk w brzmieniu języka mniejszości narodowej; szczegółowe regulacje dotyczące pisowni imion i nazwisk zostaną określone w odrębnej umowie,** - uczestniczenia w życiu publicznym bezpośrednio lub za pośrednictwem swobodnie wybranych przedstawicieli na szczeblu władz państwowych i lokalnych oraz dopuszczenia do służby publicznej na równi z innymi obywatelami.

#### **Artykuł 15**

Układające się Strony będą na swych terytoriach chroniły tożsamość narodową, kulturową, językową i religijną osób wymienionych w artykule 13 ustęp 2 oraz tworzyły warunki jej rozwijania. **Strony w szczególności: - rozważą dopuszczenie używania języków mniejszości narodowych przed swymi urzędami, szczególnie zaś w tych jednostkach administracyjno-terytorialnych, w których dużą część ludności stanowi mniejszość narodowa,** - zapewnią mniejszościom narodowym dostęp do publicznych środków masowego przekazu, - zapewnią odpowiednie możliwości nauczania języka mniejszości narodowej i pobierania nauki w tym języku w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich, - będą podejmować niezbędne środki dotyczące ochrony tożsamości mniejszości narodowej po należytej konsultacji, łącznie z kontaktami z organizacjami lub stowarzyszeniami grup wymienionych w artykule 13 ustęp 2, - będą uwzględniać historię i kulturę grup wymienionych w artykule 13 ustęp 2 w związku z nauczaniem historii i kultury w placówkach oświatowych, - powstrzymają się od jakichkolwiek działań mogących doprowadzić do asymilacji członków mniejszości narodowej wbrew ich woli oraz zgodnie ze standardami międzynarodowymi powstrzymają się od działań, które prowadziłyby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe.

### Artykuł 16

1. Żadne z postanowień przewidzianych w artykule 14 nie może być interpretowane jako dające prawo do prowadzenia jakiejkolwiek działalności lub dokonania jakichkolwiek działań sprzecznych z Kartą Narodów Zjednoczonych, zasadami prawa międzynarodowego, szczególnie z zasadą poszanowania integralności terytorialnej państwa oraz dokumentami Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

### Artykuł 18

**1. Układające się Strony otoczą szczególną opieką znajdujące się na ich terytoriach miejsca i dobra kultury świadczące o wydarzeniach historycznych oraz osiągnięciach i tradycjach kulturalnych i naukowych drugiej Strony oraz będą działać na rzecz ich obiegu kulturalnego oraz zapewnią należytą ochronę prawną, materialną i inną, a także zapewnią do nich swobodny i nieskrępowany dostęp lub zadbają o taki dostęp w przypadkach, gdy jego zapewnienie nie należy do kompetencji państwa.** 2. Strony dołożą starań w celu odszukania, zidentyfikowania i zwrotu dóbr kultury, które zostały wywiezione z terytorium drugiej Strony z naruszeniem norm międzynarodowych. 3. Strony powołają pełnomocników rządów Stron w celu realizacji zadań określonych w ustępach 1 i 2.

### Artykuł 20

1. Układające się Strony potwierdzają swą gotowość do umożliwienia wszystkim zainteresowanym osobom pełnego dostępu do języka i kultury drugiej Strony i będą popierać odpowiednie państwowe oraz prywatne inicjatywy i instytucje. 2. Strony będą popierać upowszechnianie literatury drugiej Strony zarówno w języku oryginału, jak i w przekładzie. 3. Strony opowiadają się za rozszerzeniem możliwości nauki języka drugiej Strony w szkołach, szkołach wyższych i innych placówkach oświatowych. Dołożą one ponadto starań na rzecz rozszerzenia możliwości studiów polonistycznych i lituanistycznych w szkołach wyższych drugiej Strony. 4. Strony będą współpracować w delegowaniu pracowników dydaktycznych i naukowych, w ich kształceniu i doskonaleniu zawodowym i naukowym oraz we wzajemnym udostępnianiu pomocy naukowych. 5. Strony będą wspierały działalność wspólnych komisji do spraw podręczników szkolnych.

### Artykuł 23

1. Każda z Układających się Stron zobowiązuje się do zachowania i objęcia ochroną prawną oraz utrzymania zgodnego z prawem międzynarodowym i zwyczajami narodowymi i religijnymi, wojskowych i cywilnych cmentarzy, grobów, miejsc pochówku, wraz z pomnikami, oraz innych miejsc i obiektów pamięci znajdujących się obecnie lub w przyszłości odkrytych na jej terytorium, stanowiących przedmiot czci i pamięci obywateli drugiej Strony.

[7] K. Górski, *Divide et impera...* op. cit., s. 244.

[8] K. Buchowski, *Szkice polsko - litewskie czyli o niełatwym sąsiedztwie w pierwszej połowie XX wieku*, Toruń 2006, s. 90.

[9] Tamże, s. 91.

[10] P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985, s. 57-58.



- [11] K. Buchowski, Szkice polsko - litewskie... op. cit., s. 98.
- [12] Tamże, s. 124.
- [13] Tamże, s. 129.
- [14] K. Górski, Divide et impera... op. cit., s. 302.
- [15] K. Buchowski, Szkice polsko - litewskie... op. cit., s. 129-130.
- [16] K. Górski, Divide et impera... op. cit., s. 402.
- [17] R. Korab - Żebryk, Biała księga ... op. cit., s. 15.
- [18] P. Łossowski, Polska - Litwa. Ostatnie sto lat, Warszawa 1991, s. 10.
- [19] K. Górski, Divide et impera... op. cit., s. 208.
- [20] P. Łossowski, Polska - Litwa... op. cit., s. 17.
- [21] <http://portalwiedzy.onet.pl/10649,,,,taryba,haslo.html>
- [22] K. Górski, Divide et impera... op. cit., s. 272.
- [23] P. Łossowski, Polska - Litwa... op. cit., s. 17.
- [24] K. Górski, Divide et impera... op. cit., s. 273. **Rząd polski odrzucał roszczenia Żmudzinów podnosząc, że obecne państwo „litewskie” nie ma nic wspólnego z dawnym Wielkim Księstwem Litewskim i że Wilno było stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale nie było nigdy stolicą Litwy jako terytorium etnograficznego zamieszkałego przez Bałtów** - tamże, s. 295.
- [25] K. Buchowski, Szkice polsko - litewskie..., op. cit., s. 131.
- [26] P. Łossowski, Polska - Litwa... op. cit., s. 18. Spotkało się to z oporem suwalskiego okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej, które podjęło walkę zbrojną ze Żmudzinami, wypierając ich w sierpniu - wrześniu 1919 r. na linię demarkacyjną.
- [27] [Za] P. Łossowski, Polska - Litwa..... op. cit., s. 22.

- [28] K. Buchowski, Szkice polsko - litewskie ... op. cit., s. 136.
- [29] P. Łossowski, Polska - Litwa..... op. cit., s. 22. Zob. też K. Górski, Divide et impera... op. cit., s. 287-288.
- [30] P. Łossowski, Polska - Litwa..... op. cit., s. 22. Por. K. Buchowski, Szkice polsko - litewskie ... op. cit., s. 44.
- [31] K. Górski, Divide et impera... op. cit., s. 284.
- [32] P. Łossowski, Polska - Litwa..... op. cit., s. 62-63.
- [33] Tamże, s. 65-70.
- [34] K. Buchowski, Szkice polsko - litewskie ... op. cit., s. 177.
- [35] Tamże, s. 178.
- [36] Dotyczyło to m.in. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Macierzy Szkolnej, Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych - zob. K. Górski, Divide et impera... op. cit., s. 425.
- [37] P. Łossowski, Polska - Litwa..... op. cit., s. 65-70; K. Buchowski, Szkice polsko - litewskie ... op. cit., s. 178-179.
- [38] K. Buchowski, Szkice polsko - litewskie ... op. cit., s. 182.
- [39] P. Łossowski, Polska - Litwa..... op. cit., s. 79. Zob. też K. Górski, Divide et impera... op. cit., s. 452.
- [40] P. Niwiński, Ponary... op. cit., s. 10.
- [41] P. Łossowski, Polska - Litwa..... op. cit., s. 79.
- [42] K. Górski, Divide et impera... op. cit., s. 454, 462-463.
- [43] R. Korab - Żebryk, Biała księga ..., op. cit., s. 29.
- [44] Tamże, s. 10, 13, 21.
- [45]  
<http://web.archive.org/web/20121206222433/http://www.kki.pl:80/piojar/polemiki/rubiez/ponary/ponary.html>

[46] R. Korab – Żebryk, Biała księga ..., op. cit., s. 32, 34.

[47] Tamże, s. 38-39. Zob. też P. Niwiński, Ponary miejsce „ludzkiej rzeźni”, Instytut Pamięci Narodowej 2011, s. 12.

[48] R. Korab – Żebryk, Biała księga ... op. cit., s. 45.

[49] [Za:] R. Korab – Żebryk, Biała księga ... op. cit., s. 85.

[50] P. Niwiński, Ponary... op. cit., s. 10.

[51] R. Korab – Żebryk, Biała księga ... op. cit., s. 113.

[52] Tamże, s. 115.

[53] Cz. Michalski, Ponary – Golgota Wileńszczyzny, <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/konspekt5/ponary.html>

[54] P. Niwiński, Ponary... op. cit., s. 17-18.

[55] P. Łossowski, Polska – Litwa..... op. cit., s. 80.

[56] P. Niwiński, Ponary... op. cit., s. 27. Zob. też Cz. Michalski, Ponary – Golgota Wileńszczyzny,

<http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/konspekt5/ponary.html>

<http://web.archive.org/web/20121206222433/http://www.kki.pl:80/piojar/polemiki/rubiez/ponary/ponary.html>

W czasach Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej na pamiątkowym monumencie w Ponarach widniał napis informujący, że zginęli tu „obywatele radzieccy”. (M. Klecel, Zbrodnia w Ponarach, <http://trybunalscy.pl/node/1917>)

**Ta straszliwa zbrodnia właściwie dotąd nie doczekała się właściwego rozliczenia. Zaledwie niewielu ponad dwudziestu zbrodniarzy żmudzkich zostało osądzonych i skazanych po wojnie przez sądy sowieckie, 3 - przez sądy polskie, a reszcie, albo udało się uciec na Zachód i tam żyć i mieszkać pod przykrytymi nazwiskami, albo też „rozpłynąć” się na Litwie.**

**(<http://piotrusoan.salon24.pl/331415,ponary-pamietamy-i-pamietac-bedziemy>) Śledztwo dotyczące wspomnianych masowych mordów prowadzone po 2000 r. przez Instytut Pamięci Narodowej - ze względu na brak możliwości wykrycia sprawców - zostało umorzone. (W. Kowalski, 70. rocznica zbrodni w Lesie Ponarskim,**

Ku wielkiej Litwie. Permanentna wojna etniczna jako metoda realizacji celów narodowych Żmudzinów.

**([http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10224651,70\\_rocznica\\_zbrodni\\_w\\_Lesie\\_Ponarskim.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10224651,70_rocznica_zbrodni_w_Lesie_Ponarskim.html))**

Zbrodnia ponarska zupełnie nie istnieje w świadomości narodowej Polaków, a kolejne rządy po 1990 r. bardzo mało zrobiły w tej sprawie. (Sz. Surdy, Doły śmierci,

Jedynie z inicjatywy Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska” 12 maja, w rocznicę największej egzekucji młodzieży w podwileńskim lesie w 1942 r. obchodzony jest Dzień Ponarski. (P. Niwiński, Ponary... op. cit., s. 42)

[57] Sz. Surdy, Doły śmierci... op. cit.

[58] M. Wardzyńska, Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy, czerwiec 1941-lipiec 1944.

[59] K. Górski, Divide et impera.... op. cit., s. 228.